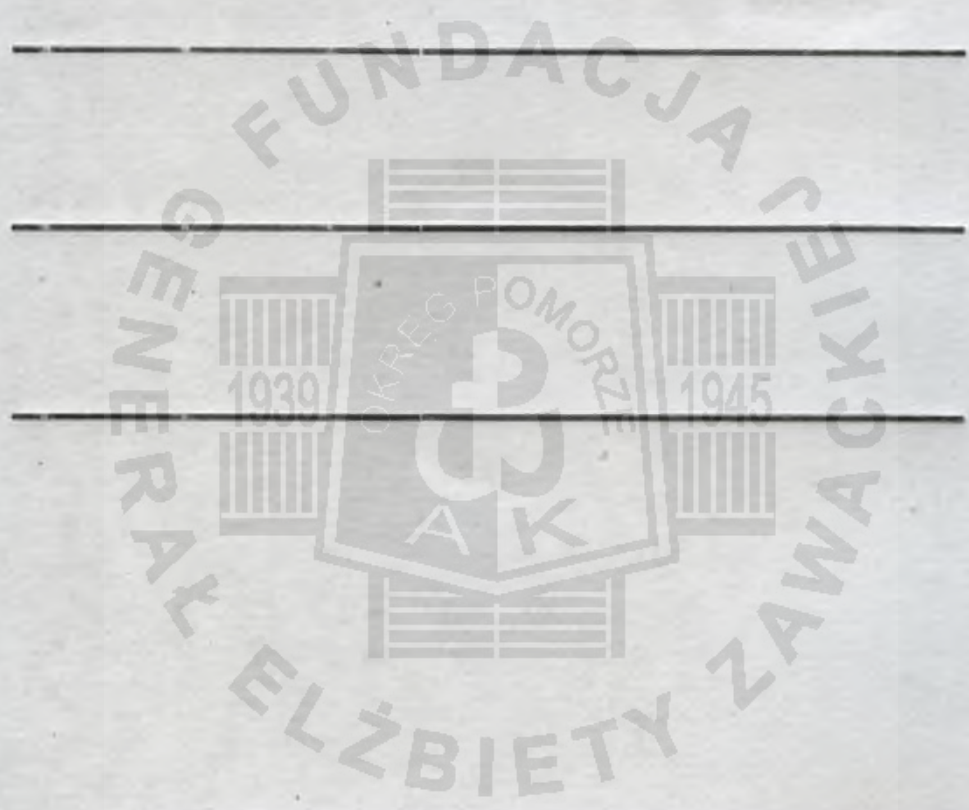


FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
i Muzeum Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurze 93, tel. 0046 735 22 186
e-mail: fopek@fop.pl www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127, REGON 147002736
KRS 0000041632
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

poprzedni nr M-41/650
4/10
2



skrytka:
widowskie Biuro
Warszawa
Henryk

KO Pom. W-wa
ZUZ-AR (Sou. War.)

†† **Rasz Henryk**
okup. **Brzeski Browski**
ps. „Wacław”
M-41/650 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Dr. ss. Henryk

J:K-41/650 Pom.

UGO Pomorsze - Warszawa L.M.K.-A.V

I./1. Relacja *k. 4 s. 1-5*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) Fundacje, k. 1-5. 1

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 11*

VI. Fotografie *brak*

1/1. Relacja Bessa Henryka:

1. Odpis relacji Henryka Bessa, Prace konspiracyjne, Okręgu Pomorskie, Włocławek, 26.05.1946 wraz z listem przewodnim do E. Gawackiej (?) z 24.05.1948; mpis. + mpis-omys. - list Jano Wątegowskiego k. 3 s. 1-3
2. Jan Wojciech Zielinski, Informacja do biografii Henryka Bessa, mpis omys. - data kopiowania 27.08.1992 k. 1 s. 4-5



11

Henryk Ranc u Brucki ^{3/4/1}

szanowne Pani: (E. Zawacka):

Przebyłam relacji, która

moji się pytasz do opracowania

na temat działalności AK

na Pomorzu Serdecznie pozdrawiam
Jan Waligowski

27.5.1978

Pracownicy

Dzięki przymusowi pracy stosowanemu przez Niemców wobec wszystkich Polaków i w celu uniknięcia wywozu na przymusowe roboty w Niemczech, zgłosiłem się do pracy w zakładach ogrodniczych jako robotnik. Tutaj też spotkałem się z pewną propozycją wstąpienia do Organizacji, którą to propozycję przyjąłem i zostałem zaraz zaprzysiężony.

Praca w tym czasie polegała przede wszystkim na zorganizowaniu - "odliczenia się" - wszystkich elementów najbardziej aktywnych, skupiając je w poszczególne grupy. Nie wchodziły tu w grę tylko osoby zdolne do służby wojskowej, lecz także jak najszersze elementy społeczeństwa a zwłaszcza inteligencji, która by mogła wywrzeć swój wpływ na pozostałych, często załamanych i bez wiary w lepszą przyszłość po klęsce wrześniowej. Praca ta była trudna w związku z prowadzoną intensywnie przez Niemców polityką eksterminacji i to w pierwszym rzędzie zwłaszcza w stosunku do elementu najbardziej uświadomionego oraz inteligencji w ogóle. W tym czasie miały bowiem miejsce masowe egzekucje (prez. miasta Mysłkowski oraz wiele innych osób, zajmujących przed wojną bardziej eksponowane stanowiska n.p. wice-prezes Sądu Okr. Wydział Zamiejscowy Włocławek i wielu innych), oraz masowe wywózki do obozów koncentracyjnych (Stutthof, szmalcownia pod Toruniem, Oświęcim) - j.n.p.: całe nauczycielstwo tak gimnazjów jak i szkół powszechnych - do lat 50, dużo księży itd; i wreszcie wysiedlenia do t.zw. General Gouvernement.

W tych warunkach, praca polegała w pierwszej linii na utrzymaniu wiary w lepszą przyszłość i na zachowaniu nieugiętej postawy wobec okupanta, co wymagało dużo uwagi, ze względu na propagandę ze strony prawdziwych i koniunkturalnych Volksdeutschów, którzy czynili wszystko, aby okazać wobec pozostałej ludności swój postęp nie jako zdradę ale jako logiczną konieczność i starali się przeciągnąć swym przykładem jak najliczniejszą rzeszę "słabych".

Celom tym służyło przede wszystkim słowo oraz prasa, która powoli zaczynała się przesączać z Warszawy. W szeregu domów udało się zachować aparaty radiowe, przy czym często korzystano z radiodbiorników będących w posiadaniu Volksdeutschów lub też w biurach, gdzie ze względu na brak personelu niemieckiego pracowało dużo Polaków.

Pierwszym tygodnikiem podziemnym, który ukazał się na naszym terenie była "Polska Żyje!". Prasa ta była przetrzucana na nasz teren przez kolejarzy, którzy stanowili zorganizowaną grupę do wszelkiego "przemytu" tak ludzi jak i rzeczy z terenu G.G. na Pomorze i odwrotnie. Dzięki pomocy z tej strony, przetrzucaliśmy wielokrotnie swych łączników do Warszawy, którzy często w przebraniu kolejarzkim wozili instrukcje, pieniądze itd. Gazetka powyższa była kolportowana w szerokim zasięgu (liczb dokładnych nie mogę podać, organizacja bowiem oparta była na systemie małych grup (często piątki) i z samych względów bezpieczeństwa nikt nie dociekał, aby znać więcej osób niż to było konieczne) przy czym zbierane były również składki, które następnie przekazywano do Warszawy. Jako przykład mogę podać, że w mojej grupie obejmującej około 12 rodzin - zebrałem jednorazowo 120 marek, w tym czasie marka miała jeszcze pełną wartość nabywczą.

Około połowy roku 40 - ukazała się pierwsza gazetka miejscowa, jednakże nie wychodziła długo, bo po kilku miesiącach Niemcy wykryli redakcję, dokonali szesnastu aresztowań a potem egzekucji. Tytuł gazetki "Promień", ale nie jestem pewny

Zwolna, bo już po upadku Francji, zaczynała się zaznaczać pewna selekcja elementu wojskowego, czy zdolnego do służby wojskowej, od pozostałej grupy. Przy- 3
byli w teren instruktorzy niejaki "Józef", który był dowódcą na m. Włocławek, do 39 r. był oficerem sł.stałej; "Andrzej" - w początku 42 r. został złapany przez Niemców w Gdyni, poddany torturom i wreszcie zabity, nie zdradzając nic ze szczegółów organizacyjnych. Moim bezpośrednim przełożonym był "Wacław", oficer rezerwy, od którego lub też od "Józefa" otrzymywałem polecenia gromadzenia elementu zdolnego do służby wojskowej. Ludzi takich zdołałem zebrać 7, z których każdy utworzył dalej conajmniej jedną "Piątkę".

W tym czasie t.j. już w drugiej połowie 1941 - listopad lub grudzień, otrzymałem od "Józefa" propozycję objęcia stanowiska Prokuratora Wojskowego Sądu Specjalnego na Pomorze i zorganizowanie sieci sądownictwa (Prokuratury) w całym ~~kręgu~~ okręgu z siedzibami w głównych miastach j.n.Toruń, Inowrocław, Gdynia itp. Zaznaczam, że okręgi nie pokrywały się z niemiecką organizacją na Gau'y Wartheland i ~~Danzig~~ Danzig. Zadaniem sądów było z jednej strony zbieranie i zabezpieczanie dowodów przeciwko elementowi miejscowemu - Volksdeutsche (niektórzy pracowali w naszej organizacji otrzymawszy zezwolenie na przyjęcie takiej czy innej "Listy" - t.j. kategorii Volksdeutsche, n.p.w siedzibie Gestapo we Włocławku byli ludzie na naszych usługach, którzy wielokrotnie zapobiegali różnym wypadkom) oraz Polakom współpracującym z Niemcami. Polecono mi wybrać i przedstawić jedynie ludzi młodych, zdecydowanych i o "twardym sercu". Sporo materiału zostało zebranego i przekazanego wyżej. Niestety, nakazanego mi zadania nie zdołałem wykonać i zgromadziłem tylko dwóch kandydatów na odnośne placówki: ps."Stach" i "Stach II", ponieważ w tym czasie miejscowe Gestapozwróciło na mnie uwagę, nie tyle może w związku z pracą w organizacji, ile ze względu na pewną część krwi niemieckiej w moich żyłach. Po kilkakrotnych "przyjaznych" radach, że zostaną przyjęty z "otwartymi ramionami" a ze względu na wykształcenie i znajomość terenu, mogę liczyć na "dobre stanowisko", zostałem uprzedzony, że w takim to a takim dniu zostaną aresztowany i zlikwidowany jako oporny "zaprzaniec".

W tym stanie rzeczy, zaopatrzony przez "Józefa" w fałszywe dokumenty, w przebraaniu kolejarza, zostałem przetrzucony przez granicę do G.G. i przekazany do tamtejszego PZP (Polski Związek Powstańczy).

Jeszcze w okresie połowy 41 r. - nastąpiła w Warszawie wpadka tygodnika "Polska Żyje", której wydawcy zostali zlikwidowani przez Gestapo. Również (nie pamiętam czy bezpośrednio przed tym czy równocześnie) nastąpiły masowe aresztowania wśród komórki kolejarskiej (przerzutowej) w Kutnie i przez pewien czas byliśmy pozbawieni jakichkolwiek pism z Warszawy. Potym na miejsce "Polska Żyje" - zaczął przychodzić "Biuletyn Informacyjny".

Już po moim wyjeździe, który miał miejsce dn.13.IV.42 r.(po uprzednim ukrywaniu ~~się w ciągu paru tygodni~~) się w ciągu paru tygodni), "Wacław" mój bezpośredni przełożony został aresztowany i wywieziony do "koncentraka". Czy dzisiaj żyje - nie wiem.

Ponieważ wszystko to oparte jest jedynie na pamięci, nie mogę podać bardziej szczegółowych dat i nazwisk, jeżeli idzie zaś o nazwiska - to znałem ich naprawdę mało, jako że wogóle unikało się bliższych danych na wypadek wpadki.

26.V.1946.

Wpłynęło dnia

27 08 92 4

L.dz. —

800/A/92

Informacja do biografii Henryka Rasza

Henryk Rasz, ostatnio używający nazwiska Rasz-Brzeski, zamieszkały do wybuchu wojny na stałe we Włocławku, kapral podchorąży, w czasie wojny awansowany do stopnia podporucznika w Armii Krajowej. Brał udział w kampanii wrześniowej, później w konspiracji ZWZ/AK, być może poprzednio w innej organizacji /BOL?/. W roku 1943, na skutek zagrożenia z powodu wyspy w terenie i późniejszej rewizji w domu, Henryk Rasz przedostał się do Polski Centralnej, później ostatecznie do Warszawy, gdzie zameldował się pod fikcyjnym nazwiskiem Wacław Brzeski. Pod tym nazwiskiem walczył w Powstaniu Warszawskim i poszedł do niewoli; następnie jako Henryk Brzeski, potem Rasz-Brzeski, pełnił służbę w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich a po wojnie zamieszkał w Londynie, gdzie przyjął obywatelstwo brytyjskie. Po emeryturze /t.j. po otrzymaniu emerytury/ sprzedał dom w Londynie i wraz z żoną, Zenoną, przeniósł się do Kanady, 1942r.

ELŻBIETY ZA

IV/11. Korespondencja z Fundacją: dot. Ś. Paszo.

1. Pismo Fundacji do Jano Wideońskiego
z 14.02.1995 - prośba o uzupełnienie Ś. Paszo.
relacji, napis k. 1 s. 1



FUNDACJA
„Archiwum Pomorskie Archiwum Rodowej”
ul. Piekary 49, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

Torun 14.02.35r.

W. K.

Ld2 2501A195

Szan. Pan

Jan Widawski.

02-112 Warszawa

ul. Nowickiego 7/12

Szanowny Panie !

Zwracam się z następującą prośbą. W zasobie naszego Archiwum jestteczka osobowa Henryka Rasza. Niestety zawiera ona niewiele danych. Ponieważ Fundacja nasza przygotowuje kolejne części Słownika Biograficznego Konspiracji Pomorskiej (ukazała się część 1), staramy się zebrać możliwie najwięcej informacji o konspiratorach. Proszę więc aby zechciał Pan napisać relację o H. Raszu, możliwie wyczerpującą, oczywiście w miarę posiadanych danych. W załączeniu przesyłam schemat pomocny w napisaniu relacji, informację o naszych wydawnictwach oraz ksero biogramu Zofii Raszówny, który ukazał się w pierwszej części Słownika.

Łączę wyrazy szacunku, czekam na odpowiedź

Dokumentalistka

H.
mgr Hanna Marcinkowska

T: M: 41/650 Pom.

KO

Rasa Henryk

v. Starty informacyjne

k. 11

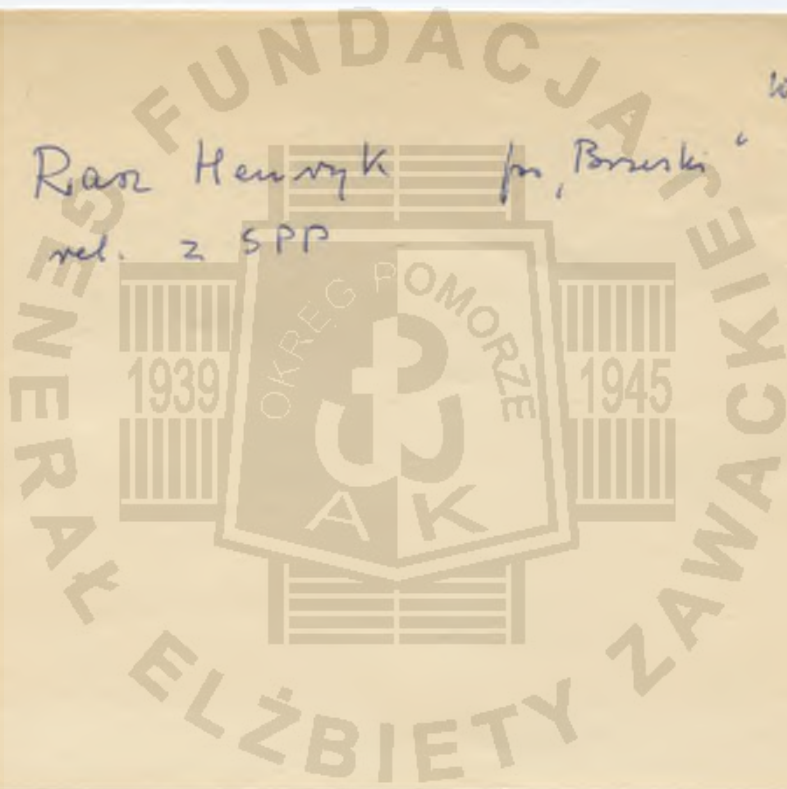
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

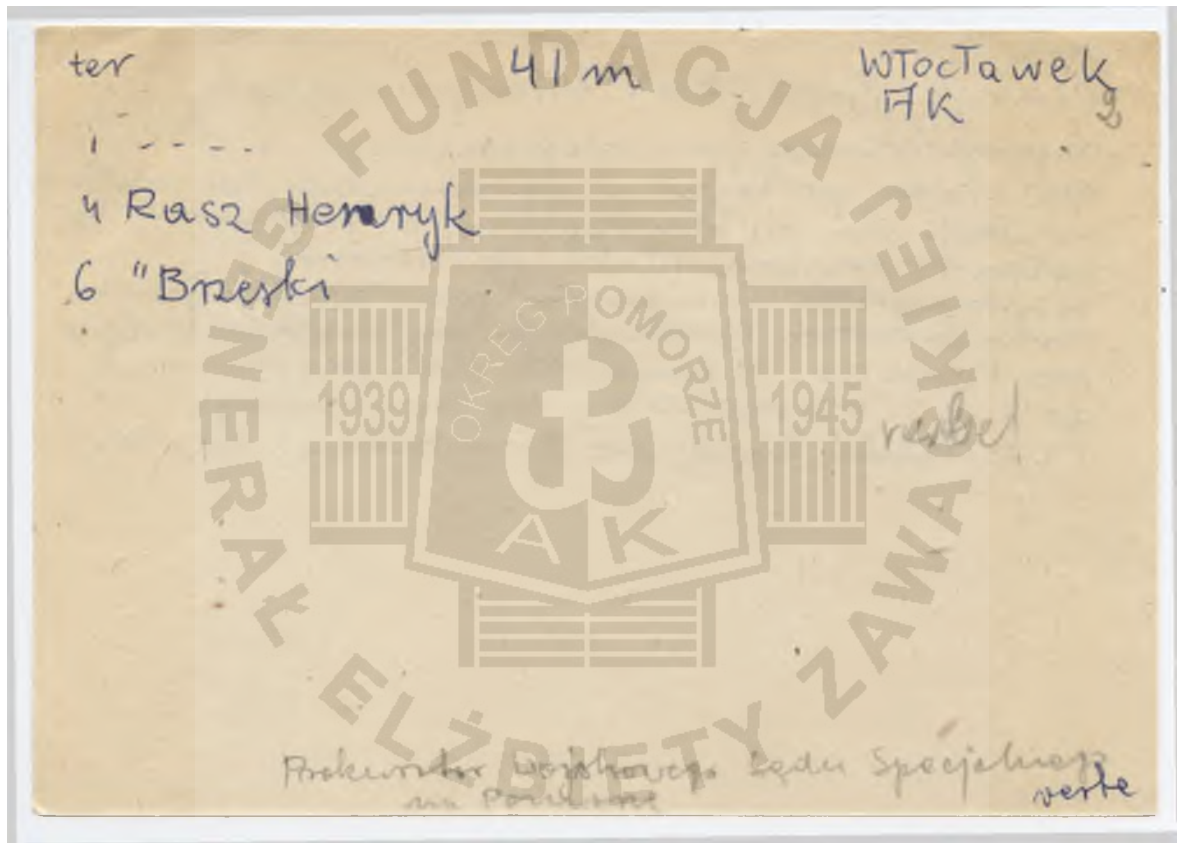
H/m

Włodzisław

Rasa Henryk m. Brzeski
rel. z SPP

1





wzrost

Henryk Rost (Brak bliższych danych)
zapisziszony (prawoobrońca w 1939 lub
1940 r.) gdy pracował w przedsiębiorstwie Gurovskiego
w Włocławku ul. Starodębka 28. Zajmował się
kolportowaniem prasy polskiej.
Wyrzucił mianowany przez "Józefa" - Gurovskiego
Prokuratorem Wątlewskiego Sądu Specjalnego
na Pomorze. W kwietniu 1942 przeniesiony
do G. G. i przekazany do tamtejszego
PZP (Polski Związek Powstańców). Dk 85r.

Ктоцевек
AK 3

Rasz Henryk

Do 1941r. był prokuratorem w AK
w Kłoczkowie. Brał udział w powstaniu
konspiracyjnym pod nazwą "Kłoczkowski
"Pasty". Wzięty do obojca Murhan.

Zmarł 8.12.1991r. w Montrealu.

źródło: list. S. Postolskiego z 13.06.92r.
(tenże petromoschilow)

H.M.M.

Rasz Henryk

Wrocław
Mre 4
AK 4

Urodzony w 1914 r., zmarł w Warszawie
w 1991 r. Rodziny w Montrealu.

Inf. wysłane od rodziny w czerwcu
1985 r.

JMM-91

Włocławek
ZWZ- AK

5

Rasz Henryk ps. "Brzeski"

Rasz Zofia ps. "Myszka"

1939

1945

5.10.11

Zob. Biuletyn Przewodnicki 70/2000-Włocławek
Biblioteka F AP AK

om-2001

Zmarł w kamodzi

6.12.1991r.

Informacja od p. S. Rosolnego

dn. 10.02.95 r.

6

Rasz Henryk ^{41 m} Włocławek ⁷
wg rel. Zofii Rasz (276 P)

1. H. Rasz brat Zofii również należał do konspiracji. Był prokuratorem Komendy Okręgowej.
2. 22. XI. 1942 Gestapo przeprowadziło u Zofii Rasz rewizję pomrukując Henryka Raszę, który korzystając z pomocy kolegów zdecydował uciec do Warszawy /ok 85

++ *Rasz Henryk*

*JKO 8
842-17K*

Ś. † P.
HENRYK RASZ-BRZESKI
magister praw
zmarł 6 grudnia 1991 r., po krótkich, lecz ciężkich
cierpieniach w Montrealu, w wieku 77 lat.
Pozostawił w głębokim żalu
ŻONĘ, CÓRKĘ, ZIĘCIA
DWIE WNUCZKI
I BLISKĄ RODZINĘ W KRAJU

2843/2/31

SKC V, 110

+L Pass Glemnyk

W O Pomog
ZK2-AK

konsp. nazwisko Braeski,
mieszkał we Włocławku, w l. 1941-42
prokurator Woj. Sądu Specjalnego
W O A K Pomog, organizował konspi-
racyjną sieć sądowniczą; od 13.06.1942
działal na terenie W-woj i brat
książki w POW. Warszawskim.

zob. SB W P 1939-1945, pod red. H.
Mawiejewskiej - Wrocińskiej i
E. Zawackiej, Tom 1, 1994, s. 1

48.v.10

Dz. 52 Henryk
ps. „Józef, Andrzej”
vel Bressler

360
S W Z 10

Miał być prokuratorem Okręgu Wym. od
~~podsiemna~~ lipnie 1941 org. sądownictwa
podsiemne w wybranych m. Pomorska: Toruniu,
Gdyni i Sopotach.

zob. B. Chazanowski, A. Gasiński,
S. Steyer, Polska Sądowa na
Pomorsku..., Gdańsk 2005, s. 148-149,

159.
s. VI 15

Prasa Henryk
ps. „Janusz”, „Dziesiąt Bronski”
Wrocław, UO
ZMZ-PRM
Zatrudniony od końca wiosny 1940
w obojebnicie Guzowski w Włocławku,
od 11.10.1941 wyznaczony na prokura-
tora Woj. Sądu Specjalnego UO;
mieszkał w s.c. Henryk Prasz.

zob. Bogdan Liołkowski, Polska
Podziemna na Kujawach Wschodnich.
Toruń 2008, s. 177, 201, 233.

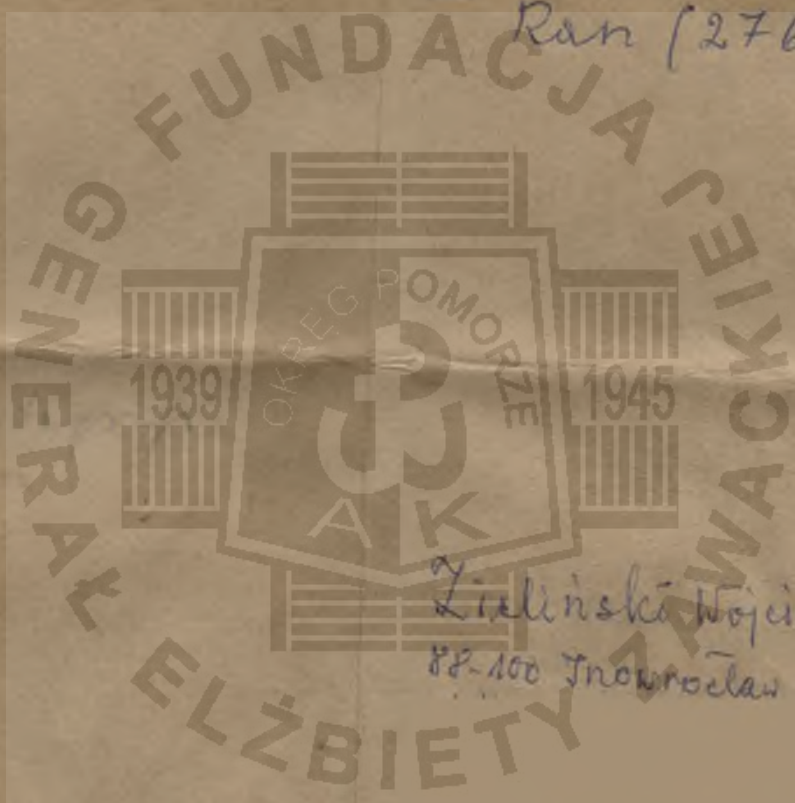
WA. VII 15

Opracowana sk.

28. V. 1985

na podstawie:

I relacji własnej
i III wzmianki w rel. Zofii
Ran (276 P)



Zielinski Wojciech
88-100 Inowrocław

++
Rasz Henryk ps. „Orzeski”

Włocławek KO

zm. w kalendarzu 6.12.1991r.

Rysz Henryk

